

Anna Kubicz<sup>1</sup>

Pod merytoryczną opieką plk. dr. hab. Henryka Spustka

## ZJAWISKO NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH

**Streszczenie:** Rozważania zawarte w niniejszym artykule dotyczą problematyki związanej ze zjawiskiem nierówności społecznych. Przedstawione zostały różne sfery życia ludzi, w których może dojść do zagrożenia zróżnicowaniem. Ponadto dokonano analizy problematyki nierówności społecznych jako zagrożenia obecnego w Polsce i w Europie.

**Słowa kluczowe:** nierówność, nierówności: społeczne, ekonomiczne, w edukacji, zdrowotne

### WSTĘP

Obecnie oprócz standardowych zagrożeń bezpieczeństwa takich, jak ekonomiczne, naturalne, militarne – pojawia się coraz więcej zjawisk niekonwencjonalnych zagrażających społeczeństwom. Dla bezpieczeństwa narodowego są one rzeczywistym zagrożeniem<sup>2</sup>. Sam termin zagrożenia powszechnie rozumiany jest jako *przeciwnieństwo bezpieczeństwa i oznacza w najogólniejszym znaczeniu możliwość pojawienia się zjawiska negatywnie wartościowanego przez podmiot, ewentualnie potencjalne lub rzeczywiste zjawisko, sytuację, działanie, które godzi w podstawowe interesy i wartości i stwarza dla nich niebezpieczeństwo, czy wreszcie zjawisko bądź dysproporcje w zasobach, które wzbudzają zaniepokojenie, obawy lub lęk*<sup>3</sup>. Grupa zagrożeń społecznych odnosi się przede wszystkim do tego, co zagraża życiu i zdrowiu ludzi, bezpieczeństwa socjalnego i publicznego<sup>4</sup>, obejmuje zarówno zagrożenia psychospołeczne, jak również socjalne.

Przez zagrożenia socjalne rozumiane są te problemy, których źródła należy upatrywać w ubóstwie. Natomiast zagrożenia psychospołeczne definiowane są poprzez *stan społeczeństwa objawiający się takim stopniem nasilenia negatywnych oddziaływań i zjawisk, w wyniku których zachwiane zostają egzystencjalne wartości oraz interesy narodu i państwa, a także istnieje możliwość obniżenia świadomości społeczeństwa*<sup>5</sup>. Oprócz wymienionych wyżej zagrożeń społecznych należy uwzględnić zagrożenia związane z zachowaniami patologicznymi<sup>6</sup>. Mogą one być definiowane na różne sposoby, między innymi jako zachowania grup społecznych czy jednostek, które są sprzeczne z powszechnie przyjętymi zasadami postępowania, pewien stan społecznej destrukcji lub nauka o szkodliwych zjawiskach społecznych.

<sup>1</sup> Anna Kubicz – studentka II roku studiów I stopnia na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne, Uniwersytet Opolski.

<sup>2</sup> S. Kowalkowski, *Bezpieczeństwo społeczne w świetle zagrożeń i szans realizacji*, [w:] Z. Grzywna (red.), *Bezpieczeństwo – ujęcie kompleksowe*, Katowice 2012, s. 276.

<sup>3</sup> A. Urbanek (red.), *Wybrane problemy bezpieczeństwa. Teoria. Strategia. System*, Słupsk 2012, s. 71.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 276.

<sup>5</sup> A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2012, s. 87-88.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 87-88.

Patologia społeczna według A. Geberle'go to *zachowanie jednostki mające destruktywny wpływ na społeczeństwo lub jego elementy oraz niezgodne z wartościami uznawanymi w danym kręgu kulturowym*<sup>7</sup>. Należy wskazać wiele koncepcji przedstawiających zjawiska patologii, np. nurt normatywny, nurt zobiektywizowany, nurt mieszany inaczej relatywistyczno-zobiektywizowany, który obecnie dominuje<sup>8</sup>. W typologii patologii społecznych wyróżnia się między innymi patologię indywidualną (np. prostytutkę, uzależnienia, dewiacje seksualne), patologię rodziny (np. sieroctwo społeczne, przemoc w rodzinie), patologię struktur organizacyjnych (np. ubóstwo, korupcję). Podziału można dokonać również ze względu na postrzeganie społeczne na patologię pierwotną i wtórną<sup>9</sup>. Koncepcja ta została stworzona przez Emila Durkheima. Rozróżnił on społeczne fakty normalne i społeczne fakty patologiczne. W czasach Polski Ludowej termin ten był w polskiej nauce zakazany z przyczyn tkwiących w ideologii. Uważano bowiem, że nie warto zajmować się tego typu zjawiskami, gdyż mają one charakter marginalny. Z czasem jednak okazało się inaczej<sup>10</sup>.

## 1. NIERÓWNOŚCI

W każdym społeczeństwie występuje zjawisko nierówności społecznych. Jest ono jednym z zagrożeń społecznych współczesnego świata. Wiąże się przede wszystkim z różnicami występującymi w każdym społeczeństwie. Przejawem ich jest właściwie nierówny dostęp ludzi do dóbr i usług kulturowych, ekonomicznych, władzy, prestiżu, opieki zdrowotnej, edukacji<sup>11</sup>. Nierówności zauważalne są niemal w każdej sferze życia ludzi. Analiza tego zjawiska jest możliwa poprzez porównanie warunków życia poszczególnych ludzi. Zjawiskiem tym zajmuje się wielu uczonych będących przedstawicielami różnych dziedzin naukowych, w tym politologii, socjologii, filozofii czy też ekonomii. Problem zróżnicowania dotyczy między innymi płci, rynku pracy, ochrony zdrowia, jak również oświaty. Powstało wiele publikacji dotyczących tej problematyki.

Nierówność to według Bogumiły Szopy rozbudowana koncepcja, która uwzględnia różne aspekty deficytu równości. Natomiast K. Sosenko, D. Kot, J. Filek, A. Węgrzecki uważają, że nierówność to pewnego rodzaju walka, która odbywa się pomiędzy aktorami, stronami czy też pewnym ruchem (pomiędzy stronami tego zjawiska). W wyniku tych sytuacji jedni są w złej, a inni w korzystniejszej sytuacji. Zdaniem A. Sena *różnimy się nie tylko ze względu na cechy osobnicze takie jak zdolności, płeć kulturowa, wiek, ale różnicują nas charakterystyki zewnętrzne w postaci pochodzenia (klasy społecznej, kasty) czy dostępnych nam zasobów*<sup>12</sup>. Zjawisko nierówności można spotkać jako różnice społeczne, kulturowe, ekonomiczne, polityczne, religijne, prawne, edukacyjne i zawodowe. Przedstawiciele nauk ujmują jednak ten problem w trzech typach, jako nierówności kulturowe, społeczne i ekonomiczne. Stan zróżnicowania materialnego dotyczy sytuacji, w której jedna strona posiada dostęp do dóbr i usług, zaś druga już nie. Te trzy stany w sytuacjach skrajnych łączą się ze sobą, czego przykładem może być wystąpienie zjawiska bezrobocia, które może pozbawić daną jednostkę zarówno dostępu do dóbr i usług, jak również dotyka stanu materialnego. Może również spowodować wystąpienie

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 115-118.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 115-118.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 121-122.

<sup>10</sup> L. Wieczorek, *Problemy społeczne w mieście średniej wielkości w opinii dorosłych mieszkańców (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Nauka o bezpieczeństwie – istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju. Studia i materiały. Tom II*, Szczytno 2011, s. 438-439.

<sup>11</sup> B. Szopa (red.), *Wokół zagadnień ubóstwa i bogactwa*, Kraków 2012, s. 7-8.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 14-18.

dwóch kolejnych typów zróżnicowania, gdyż może wiązać się ze zmianą położenia w strukturze społecznej, na niższą<sup>13</sup>.

W obecnej rzeczywistości termin nierówność porównywany jest ze słowem „sprawiedliwość”. Uważa się, że sprawiedliwość łączy się z równością, z równym dostępem do dóbr i usług, a niesprawiedliwość wiąże się z nierównością. Dlatego staramy się dążyć do sprawiedliwości. Już Arystoteles powiedział, że *krótko mówiąc, sprawiedliwość względem drugiego człowieka jest równością. Bo niesprawiedliwość jest nierównością, ilekroć mianowicie ludzie przydzielają sobie więcej rzeczy dobrych, a mniej rzeczy złych, to ma miejsce nierówny podział; i uważają, że w ten sposób wyrządza się krzywdy i ich się doznaje. Jest więc oczywiste, że skoro niesprawiedliwość polega na nierównym podziale, sprawiedliwość i to, co sprawiedliwe, polega na równości we wzajemnych stosunkach. Z tego widać zatem, że sprawiedliwość musi być pewnego rodzaju umiarem pomiędzy nadmiarem a niedostatkiem; pomiędzy tym, czego dużo i czego mało*<sup>14</sup>. Również w pracach nowożytnych możemy znaleźć zestawienie słów sprawiedliwości jako równości i niesprawiedliwości jako nierówności. Jednakże to prace filozofów politycznych szczególnie z lat 40-50. ubiegłego wieku są najbardziej znaczące, zwłaszcza A. Sena, J. Rawlsa czy też R. Dworkina<sup>15</sup>.

## 2. NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE

Pojęcie nierówności społecznych jest związane ze zróżnicowaniem społecznym. Pojęcia te, mimo że nie są równe sobie, to jednak ujmowane są ogólnym terminem struktury społecznej. Zróżnicowanie społeczne jest przeciwieństwem zgodności. Wyróżnia się podział na zróżnicowanie fizyczne (płeć, wiek, cechy wyglądu), które może pociągać za sobą zróżnicowanie społeczne (np. wykształcenie). Jest ono podstawą każdej społeczności, gdyż wszyscy pełnią pewne role, zajmują jakieś miejsce w strukturze społecznej. Należy zgodzić się z Robertem Mertonem jakoby zróżnicowanie było położone u podstawy zjawiska role-set czy wielość ról. Każdy pełni jakąś rolę, z tym, że jedne role uwidaczniane są słabiej, inne silniej. Widoczne jest to również przy podziale pracy, gdzie eksploatowane jest zróżnicowanie zawodowe. Zróżnicowanie jest pojęciem szerszym niż nierówność, w momencie gdy patrzymy na nie w postaci hierarchii to przekształca się ono w nierówność<sup>16</sup>.

Przedstawiono kilka modeli nierówności społecznych. Pierwszy odwołujący się do pojęcia równości wobec prawa zakłada, że każdy z nas podlega tym samym regułom i dlatego też powinien być karany w ten sam sposób, bez względu na takie czynniki, jak pochodzenie społeczne, narodowość, wyznanie, płeć. Idea ta sprawdziła się na zachodzie Europy pod wpływem krytyki społeczeństwa stanowego, którym szlachta oraz duchowieństwo były bardziej równoprawne i uprzywilejowane wobec np. chłopów. Jean Jacques Rousseau twierdził, że naturalnym stanem ludzkiego rodzaju jest równość. Koncepcja ta znalazła wyraz w hasłach Wielkiej Rewolucji Francuskiej „Wolność, Równość i Braterstwo”, a także doprowadziła do zniesienia przywilejów stanowych. Drugi stanowi o równości szans, czyli że każda jednostka ludzka powinna mieć równe możliwości osiągnięcia pozycji i zdobywania dóbr. Tematyka ta została poruszona w teorii merytokracji (nagrody powinny być rozdzielane w odpowiedniej proporcji do zasług). Model ten pod względem jego zastosowania w analizie struktury społecznej został głównie wykorzystana-

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 14-18.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 18-19.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 18-19.

<sup>16</sup> H. Domański, *Struktura społeczna*, Warszawa 2007, s. 25-26.

ny w badaniach ruchliwości dotyczących w większości możliwości awansu lub degradacji w zależności od dziedziczenia różnych cech po rodzicach. Kolejnym modelem jest model marksistowski stwierdzający, że niższe klasy i tak nie mogą zaspokoić swoich potrzeb, zatem wyrównanie szans nie zapobiega nierównościami warunków życiowych. Merytokracja oferuje równość warunków życiowych (każdemu należy się tyle samo niezależnie od jego zdolności czy talentów). Rozpatrując nierówności w aspekcie moralnym, można dojść do wniosku, że ani marksiści (likwidacja nierównych warunków życiowych), ani liberałowie (równe szanse) ani też skrajni liberałowie (nierówności są konsekwencją wyborów jednostek) nie mają zupełnej racji. Rozważenie się wyłącznie modelu równych warunków czy równych szans jest bezcelowe, gdyż żaden z nich nie jest w stanie zaistnieć w rzeczywistości, występują one zawsze w połączeniu. Jednym z mierzących nierówności jest współczynnik Giniego. Współczynnik ten przyjmuje wartość równą zeru wówczas, gdy występuje całkowita równość społeczna, zaś jest równy jedności w przypadku, gdy mamy do czynienia z całkowitym brakiem równości, czyli nierównością społeczną. W 1998 roku w Polsce współczynnik ten wynosił 0,33<sup>17</sup>.

### 3. NIERÓWNOŚCI EKONOMICZNE

Weber określił „położeniem klasowym” zróżnicowanie ekonomiczne. Wyznacznikiem zróżnicowania ekonomicznego są w szczególności dochody jednostek. Sumarycznym wskaźnikiem różnicującym poszczególne kraje jest GDP, czyli wielkość dochodu krajowego na jednego mieszkańca. Traktuje się go jako wskazówkę określającą stopę życiową ludzi. Niezaprzeczalnie można stwierdzić, że pomiędzy poszczególnymi państwami występuje swego rodzaju przepaść. Do najbiedniejszych państw, jeszcze w 1980 r., należało zaliczyć: Nepal, Etiopię, Malawi, zaś do najbogatszych, czyli tych z najwyższym dochodem krajowym na jednego mieszkańca Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Luksemburg, Dania. W 1980 r. najwyższy GDP miał Luksemburg (17774\$), tuż za nim Szwajcaria (17294\$). Wynika z tego, że GDP wskazuje, iż mieszkańcy krajów najbiedniejszych uzyskali jedynie kilkaset dolarów, tymczasem mieszkańcy krajów najbogatszych otrzymali aż kilka tysięcy dolarów. Oczywiście należy wziąć pod uwagę różnice rozwoju gospodarczego występujące wewnątrz tych krajów<sup>18</sup>.

Warto odpowiedzieć sobie na pytanie, co potęguje wzrost nierówności dochodowych w skali globalnej? Ich źródeł należy poszukiwać przede wszystkim w rozwoju ekonomicznym. Związany z rozwojem ekonomicznym współczynnik scholaryzacji powoduje, że osoby lepiej wykształcone otrzymują wyższe wynagrodzenie. W ten sposób wzmacnia się pozycja osób zamożnych. Kolejnym czynnikiem wpływającym na zróżnicowanie ekonomiczne jest rozwój korporacji międzynarodowych. Mają one większe możliwości lokowania swoich dochodów w państwach biedniejszych m.in. płacąc niższe podatki, niż przedsiębiorstwa krajowe. Do innych powodów Jan Pakulski zalicza postęp technologiczny, przechodzenie światowego systemu gospodarczego od industrializacji do usług i malejący wpływ związków zawodowych na politykę dystrybucji dochodów. Z racji czego następuje likwidacja niektórych zawodów, a wzrasta popyt na zawody wymagające wysokich kwalifikacji. Narasta problem bezrobocia. Związki zawodowe mają mniejsze możliwości porozumienia z pracodawcami i rządem. Zmniejszone są szanse np. na zwiększenie wynagrodzeń dla pracowników.

Jak wiadomo status materialny potencjalnego Polaka jest poniżej poziomu europejskich krajów rozwiniętych. Gdy w 2003 r. siła nabywcza środków finansowych, jakimi

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 27-37.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 322-327.

dysponował statystyczny Duńczyk wynosiła 1331, w Polsce kształtowała się ona na poziomie 358 euro, więc cztery razy mniej<sup>19</sup>. Najczęściej nierówność dochodów mierzona jest za pomocą współczynnika Giniego, współczynnika zróżnicowania kwintylowego lub decylowego. Na podstawie badań w skali światowej ustalono, że od połowy lat osiemdziesiątych do połowy dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wzrósł poziom nierówności ekonomicznych pomiędzy poszczególnymi państwami. Dane pochodzące z badań przeprowadzonych wewnątrz państw Europy pokazują, że nierówności malały wewnątrz tych państw. Natomiast już od lat 80. XX wieku można zauważyć ich wzrost. Polska plasuje się na 17 miejscu spośród 27 krajów unijnych według wskaźnika Giniego (2008 r.). Jej siedemnaste miejsce oceniane jest jako dość wysokie pod względem nierówności dochodowych. Polska zajmuje to miejsce na równi z Estonią i prawie *ex aequo* z Włochami.

W Polsce największe nierówności dochodowe występują w regionie centralnym. W regionach o niskich dochodach, czyli tym samym o niskich średnich nierównościach, w szczególności w regionie południowym oraz wschodnim obserwuje się tendencje do wzrostu nierówności dochodowych. Wysoki potencjał rynkowy aglomeracji warszawskiej sprzyja wzrostowi przeciętnego poziomu dochodów. Największe nierówności zauważa się jednak w gospodarstwach rolników, a także wśród osób pracujących na własny rachunek. Dla miast obniżył się przeciętny poziom dochodów w latach od 2003 do 2009 r., w przeciwieństwie do wsi, gdzie wzrósł. Najistotniejszym czynnikiem, który wpłynął na nierówności dochodowe był szok transformacyjny w polskiej gospodarce. Jego skutki widoczne są w różnych obszarach. Skutkiem nierówności jest polaryzacja społeczeństwa, która wyraźnie wskazuje na istnienie bogatych i biednych. Zdaniem S. M. Kota następuje zanik „klasy środkowej”, w wyniku czego według M. Simai (2001) mamy do czynienia z warstwą wykluczonych, niezdecydowanych bądź superbogaczy. Do wykluczonych zalicza się około 50% populacji ludzi należących do sektora rolnictwa, pracowników bez kwalifikacji, bezrobotnych, biedotę miejską<sup>20</sup>. Na przekór oficjalnym danym o niskiej stopie bezrobocia w poszczególnym województwach, występuje zjawisko wysokiego ukrytego bezrobocia. Objawia się ono często nadwyżką podaży nad popytem na pracę. W niektórych regionach występuje relatywnie niski poziom mieszkańców, którego przyczyną jest brak możliwości uzyskania dochodów lub ich socjalnego charakteru.

Do strefy obszarów unijnych o najniższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego zaliczono pięć polskich województw, w tym: świętokrzyskie, warmińskomazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie. Wymienione województwa mogą skorzystać z realizowanego wsparcia w ramach europejskiej polityki spójności dla terenów najbiedniejszych. Dotyczy to programu na lata 2007–2013<sup>21</sup>. Jak już wcześniej zostało zasygnalizowane, nierówność ekonomiczna, inaczej dochodowa, która istniała i nadal istnieje w społeczeństwie polskim, może prowadzić do bezrobocia, ubóstwa, wykluczenia społecznego, a następnie uzależnień oraz przestępczości – czyli wszelkich innych zagrożeń społecznych, które mają destrukcyjny wpływ na polskie społeczeństwo, a w efekcie na bezpieczeństwo państwa.

W ramach przeprowadzonych badań EU – SILC w 2004 r. Polska oraz Litwa miały jedno z najwyższych stop ubóstwa. Po badaniach przeprowadzonych w 2008 r. wysokie stopy ubóstwa miało już 10 państw<sup>22</sup>. Można podejrzewać, że nierówności będące skutkiem nierównej dystrybucji dochodów, pozycji społecznej czy też bogactwa i władzy będą oznaczały, że silniej reprezentowane będą interesy grup bardziej uprzywilejowa-

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 330-332.

<sup>20</sup> B. Szopa, *op. cit.*, s. 23-30.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 75-77.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 103.

nych, czego następstwem jest np. obniżenie podatku dochodowego. Osoby wykluczone przeważnie nie biorą aktywnego udziału w procesach politycznych. Przez co sami pozbawiają się prawa zabrania głosu w ważnych dla państwa i jego instytucji decyzjach, np. w wyborach. Wszelkie korzyści jednej z grup to nieodwracalne straty dla pozostałych grup, np. zwolnienia podatkowe. Człowiek kształtowany jest przez otaczające go środowisko, które wpływa na sposób jego myślenia, zachowania, opinie<sup>23</sup>.

#### 4. NIERÓWNOŚCI W EDUKACJI

Nierówności zachodzące głównie w zakresie zatrudnienia, dochodu i edukacji są uniwersalnym podłożem problemów społecznych. Wielkość różnic zachodzących w społeczeństwie jest tłumaczona przez osoby osiągające największe korzyści ładu gospodarczego. Jest to problem cech osób, które są usytuowane najniżej w strukturze społecznej, zatem indywidualizują problem nierówności. Obserwuje się wzrost liczby rodziców samotnie wychowujących dzieci, następuje „upadek rodziny”. Powoduje to, że przestają być wypełniane pewne funkcje w rodzinie, np. opieka nad osobami starszymi. Państwo próbuje, zdaniem Lucjana Misia, nakazać rodzinom przyjęcie postawy konformistycznej. Zaczyna ingerować coraz bardziej w życie rodzin, niż w gospodarkę, jak pokazują badania danych Gallupa jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Obecna była dominacja problemów gospodarczych nad nieekonomicznymi, dziś jednak ulega to zmianie<sup>24</sup>.

Zacząć należy od przedstawienia kilku istotnych kwestii. Po pierwsze w 1999 r. nastąpiła zmiana reformy edukacyjnej i nadal obserwujemy jej modyfikacje. Miała ona głównie za zadanie wyeliminowanie dysfunkcji i patologii, które pojawiły się w poprzednim systemie. Powstały pewne założenia rozwoju edukacji, które do 2020 r. powinny zaowocować równymi szansami edukacyjnymi dzieci i młodzieży. Należy zwrócić także uwagę na korektę reformy szkolnej MEN<sup>25</sup> z 1998 r. System edukacyjny w istotny sposób wpływa na eliminację nierówności ekonomicznych oraz społecznych. Zróznicowanie społeczne rzutuje na sferę oświatową, ponieważ brak pieniędzy rodziców może powodować, iż dziecko nie będzie mogło pozwolić sobie na dobrą edukację, pójście na studia, lepsze zaopatrzenie naukowe, np. możliwość korzystania z książek, komputera. Następstwem tego są mniejsze szanse na znalezienie pracy. Inni zaś już na samym starcie mają inne – lepsze widoki na przyszłość. Przez co mają większe możliwości dostania się na renomowane uczelnie, znalezienie dobrej pracy. Osoby o niższym statusie materialnym, jeżeli już wybierają się na studia, to znajdują się one niedaleko miejsca ich zamieszkania, ponieważ mogą mieć później problem z utrzymaniem się. Wyznacznikiem pewnego awansu majątkowego w społeczeństwie obecnie jest wykształcenie, które przyczynia się do znalezienia lepszej pracy, wyższych zarobków oraz wyższego standardu życia. Jest ono również ważne w uzyskiwaniu władzy, prestiżu czy zdobyciu sławy. Dużo zależy od szkoły podstawowej, gimnazjalnej i szkoły średniej, gdyż to właśnie one zaważą na przyszłych losach wielu młodych ludzi. Zdaniem Pierre’a Bourdieu *szkoła, odwołując się do kapitału kulturowego klas wyższych, pomaga w starcie dzieciom wywodzącym się z rodzin o wyższej pozycji społecznej, a zarazem stosując wobec uczniów z klas niższych „przemoc symboliczną”, nakazuje im uznać swoją niższość i z nią się pogodzić*<sup>26</sup>. Współcześnie

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 144-145.

<sup>24</sup> L. Miś, *Problemy społeczne*, Kraków 2007, s. 139-149.

<sup>25</sup> P. Długosz, *Egalitaryzm versus egalitaryzm systemu oświatowego. Analiza aspiracji edukacyjnych gimnazjalistów Polski południowej*, [w:] M. Niezgoda (red.), *Społeczne skutki zmiany oświatowej w Polsce*, Kraków 2011, s. 129-133.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 129-133.

większość zarówno rodziców, jak i dzieci rozumiała, że wykształcenie (najlepiej wyższe) jest czynnikiem wpływającym *sine qua non* na uniknięcie bezrobocia<sup>27</sup>. Za szansę życiową jednostek odpowiedzialna jest w dużym stopniu edukacja. Jak już wcześniej wspomniano, na początku mojej pracy liberałowie przyjmują pogląd, że ludzie powinni mieć równy dostęp do wszelkich dóbr i usług, nierówności mogą być tylko wtedy, gdy są one skutkiem zdolności lub też zasług.

Badania przeprowadzone w USA pokazały, że to od pozycji rodziców, którą zajmują w społeczeństwie, uzależniony jest triumf w edukacji dzieci. Inne badania także udowodniły, że to dzieci rodziców bardziej uprzywilejowanych osiągnęły lepsze wyniki w nauce i zajmowały bardziej korzystne miejsca na rynku pracy. Z badań przeprowadzonych w gimnazjach wynika, że prawie połowa zamierza kontynuować naukę w liceum ogólnokształcących. Do technikum zamierza pójść 27% młodzieży, a do zasadniczej szkoły zawodowej 9%, zaś do liceów profilowanych 6%. Natomiast 1% nie zamierza się dalej uczyć. Dane pokazują, że dużo osób po ukończeniu liceum ogólnokształcącego zamierza studiować. Oczywiście należy wziąć pod uwagę również jakość kształcenia w poszczególnych liceach. Obecna jest tu pewna hierarchizacja, do tych, w których „zdawalność” matur jest niewielka i oferują niższą jakość kształcenia uczęszcza młodzież o niższym statusie społeczno-ekonomicznym, w przeciwieństwie do prestiżowych liceów ogólnokształcących, które wybiera młodzież z wyższym statusem społeczno-ekonomicznym. Edukacja w najlepszych liceach umożliwia ubieganie się o przyjęcie do najlepszych uczelni wyższych. To właśnie w tych liceach „zdawalność” matur jest wysoka. Natomiast osoby z niższym statusem społeczno-ekonomicznym, które także pragną kontynuować naukę w liceach ogólnokształcących, jednak tych „gorszych”, będą musiały się liczyć z tym, że poziom kształcenia w nich albo uniemożliwi im studiowanie na prestiżowych uczelniach, albo zostaną przyjęci na uczelnie prywatne lub publiczne na kie-runki, na których są akurat wolne miejsca, z powodu braku zainteresowania nimi.

W przypadku technikum, osoby wybierające się do nich mogą zarówno zdobyć zawód, jak i starać się o przyjęcie na uczelnię wyższą. Osób, które chciałyby uczyć się w szkołach zawodowych jest znacznie mniej. Uczniowie sugerując się osiągnięciem wyższego statusu społecznego, mają większe aspiracje. Niestety wybór szkoły zawodowej nie umożliwia im uzyskanie wyższego statusu społecznego. Jednakże obecnie wiele miejsc pracy zostało utworzonych dla ludzi wykonujących prace fizyczne<sup>28</sup>. Należy również powiedzieć, że częściej do liceum będą wybierały się osoby o wyższym statusie ekonomicznym. Decydującą rolę odgrywa także to, czy dana osoba posiada rodzeństwo na studiach wyższych i skąd pochodzi, czy jest to wieś czy miasto. Zazwyczaj osoby wybierające się do liceów, mają rodzeństwo na studiach wyższych, pochodzą zarówno z miast, jak i ze wsi. W przypadku osób pochodzących ze wsi będą to osoby, których rodzice nie mają gospodarstwa rolnego. Jeżeli jednak rodzice mają gospodarstwo rolne, to dzieci nie pomagają im w jego prowadzeniu.

Technika są raczej zlokalizowane na wsiach lub w małych miastach. Zależnie od regionu, przekrój społeczny młodzieży pobierającej w nich naukę jest różny. W Polsce są to głównie osoby z Podkarpacia i Śląska. Faktem jest, że są to przeważnie osoby biedniejsze, które wcześniej pracowały, nie korzystają z korepetycji, mają deficyt książek jak również nie biorą udziału w konkursach i olimpiadach. Często ich rodzice prowadzą gospodarstwa rolne, w których prowadzeniu pomagają im ich dzieci.

Szkoły zawodowe ulokowane są raczej na obszarach wiejskich. W większości wybierają się do nich osoby, które osiągały gorsze wyniki w nauce, ich rodzeństwo za-

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 129-133.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 134-135.

zwyczaj ukończyło również szkołę zawodową. Osoby te charakteryzują się małym kapitałem kulturowym i ekonomicznym, często nie mają nawet książek. Wskazuje to na fakt, że są to dzieci ze środowisk ubogich. W swych domach nie znajdują wzorów do naśladowania. Należy stwierdzić, że o tym, jaka będzie przyszłość młodego człowieka, decydują jego cechy strukturalne.

Mimo przeprowadzenia reformy oświatowej nadal istnieje podział na szkoły lepsze i gorsze<sup>29</sup>. Prowadząc dalszą analizę, na przykładzie polskich gimnazjalistów, należy stwierdzić, że istnieją nierówności, całkowicie akceptowalne przez lokalne środowisko. Spotykane jest zjawisko segregacji dzieci na biedniejsze i bogatsze, oddzielając je od siebie w taki sposób, aby do jednej klasy chodziły dzieci np. robotników, bezrobotnych, sprzątaczek, a do drugiej dzieci np. prawników i lekarzy. Proces ten poprzedzony jest ankietami określającymi sytuację materialną opiekunów dziecka. Występuje podział na szkoły lepsze i gorsze, uczelnie dla bogatych i te słabsze dla biednych.

Faktem jest, iż na skutek zarządzonych kontroli kuratoriów okazało się, że segregacja widoczna jest już w przedszkolach. Badania Instytutu Nauk Publicznych wykazały, że na podział dzieci mają szczególnie wpływ gimnazja, zwłaszcza miejskie. Już wśród samej segregacji można wyróżnić wiele jej podziałów<sup>30</sup>. Na każdym etapie edukacji mamy do czynienia ze zróżnicowaniem.

Narasta problem wykluczenia nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie dotyczący blisko 17% populacji. Szkoła zamiast niweczyć nierówności, często je jeszcze utrwała, prowadząc do marginalizacji osób gorzej sytuowanych w społeczeństwie<sup>31</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że na ścieżkę edukacyjną dzieci oddziałuje ich sytuacja materialna, kapitał kulturowy i ekonomiczny. Do szkół średnich wybiorą się osoby z klasy średniej, najbiedniejsi znajdą się w szkołach zawodowych, a najbogatsi, będą w elitarnych szkołach. Nierówności w edukacji były kiedyś i obecnie także nam towarzyszą.

## 5. NIERÓWNOŚCI ZDROWOTNE

Kolejnym zagadnieniem jest występowanie nierówności zdrowotnych. Definiowane jako *zróżnicowania stanu zdrowia, których istnienie powiązane jest z czynnikami społecznymi, przede wszystkim pozycją społeczną i związanym z nią stylem życia*<sup>32</sup>. Zagadnieniem tym zajmują się takie organizacje, jak Komisja Europejska czy WHO, a także wielu naukowców. Polska przystępując do Unii Europejskiej, zobowiązała się do wyrównania różnic zdrowotnych istniejących w społeczeństwie. Zróżnicowanie zdrowotne można potraktować jako swego rodzaju wskaźnik stanu zdrowia populacji. Iwona Laskowska twierdzi, że nierówności w zdrowiu (*health inequalities*) definiowane są jako *systematyczne i możliwe do uniknięcia różnice w stanie zdrowia, występowania bądź dotkliwości problemów zdrowotnych pojedynczych osób i grup osób wyodrębnionych ze względu na czynniki społeczne, demograficzne, środowiskowe, geograficzne itp. Nie są kojarzone z różnicami wynikającymi z przyczyn biologicznych. Dotyczą różnic związanych z pozycją na rynku pracy, zamożności, miejscem zamieszkania*<sup>33</sup>. *Health inequities* to

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 142-145.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 148-150.

<sup>31</sup> I. Chrzanowska, *Zaniedbane Obszary edukacji – pomiędzy pedagogiką a pedagogiką specjalną. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2009, s. 40.

<sup>32</sup> A. Sowa, *Społeczne uwarunkowania stanu zdrowia w Polsce*, [w:] J. Kołodziejczyk (red.), *Zdrowie publiczne i zarządzanie*, Zeszyty Naukowe Ochrony Zdrowia, Kraków 2012, s. 29.

<sup>33</sup> I. Laskowska, *Zdrowie i nierówności w zdrowiu – determinanty i implikacje ekonomiczno-społeczne*, Łódź 2012, s. 85-87.



podzbiór nierówności, które wiążą się z krzywdzącymi różnicami, np. dostęp do opieki, świadczeń medycznych. Równość stanu zdrowia nie jest tym samym, co rozumiemy pod hasłem równego dostępu do opieki zdrowotnej, nawet ze względu na wady nabyte bądź wrodzone.

Inny problem stanowią płatności w związku z ochroną zdrowia, które pośrednio lub bezpośrednio świadczy pacjent. W wielu państwach na świecie zróżnicowanie w stanie zdrowia można stwierdzić w zależności od grup w strukturze społecznej. Można wykazać związek wyższego współczynnika zachorowań i umieralności u ludzi z niższym wykształceniem lub niskim poziomem dochodów. Mniej dbają o zdrowie, w znikomym stopniu korzystają z usług sektora ochrony zdrowia. Jako przyczyny nierówności w zdrowiu Iwona Laskowska wskazuje na niższe dochody, mniejszy dostęp do ubezpieczeń zdrowotnych, koszty podróży, gorsze warunki mieszkaniowe sprzyjające rozprzestrzenianiu się chorób. Ale także mogą one wynikać z zachowań antyzdrowotnych, różnic w preferencjach<sup>34</sup>. Nierówności przestrzenne zazwyczaj mierzone są za pomocą współczynnika Giniego, natomiast nierówności społeczno – ekonomiczne mierzone z wykorzystaniem indeksu koncentracji C. To właśnie ten ostatni obszar, czyli zróżnicowanie społeczno – ekonomiczne jest coraz częściej poddawane analizie, zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej. Aby złagodzić te różnice, należy prowadzić badania w zakresie stanu zdrowia ludności. Z przeprowadzonych badań wynika, że w krajach o wysokich dochodach samoocena stanu zdrowia jest na ich korzyść. Ze statystyk z 2004 r. wynika, że rozwarstwienie zdrowotne łączy się z dochodami od 25 do 40% przypadków. Pokazuje to, że osoby bezrobotne, emeryci czy też osoby niepełnosprawne mogące w większości mieć niskie dochody związane są ze statystycznie gorszym stanem zdrowia. Niskie dochody mają też starsze kobiety, zaś starsi mężczyźni niskie dochody mają jedynie w Danii, Wielkiej Brytanii, Portugalii, Grecji i Irlandii.

Na nierówności w zdrowiu duże znaczenie mają także takie czynniki, jak wykształcenie, region zamieszkania, status na rynku pracy. Osoby z wyższym wykształceniem mają lepszy stan zdrowia. Na przykład w Polsce poprawę stanu zdrowia ludności przypisuje się zwiększeniu aktywności fizycznej, dietom niskotłuszczowym, zdrowym produktom żywnościowym, rezygnacji z używek, alkoholu wysokoprocentowego, palenia papierosów. Z pewnością dużo zawdzięcza się kampaniom promującym zdrowy tryb życia. Obecnie obserwuje się poprawę w stanie zdrowia, tylko 34% badanych deklaruje stan gorszy niż dobry, czyli około 10 punktów procentowych mniej niż w 2004 r., zaś 10,8% stan zdrowia zły albo bardzo zły<sup>35</sup>. Problem pojawia się też przy dostępie do świadczeń zdrowotnych, na które wpływ mają dochody, zachorowalność, śmiertelność w regionie, charakterystyczne dla regionu czynniki podażowe, np. liczba łóżek szpitalnych w danym obszarze. Jak wynika z badań możliwość skorzystania z wyżej wymienionych świadczeń zależy od dochodów, tam gdzie są one wyższe wzrasta prawdopodobieństwo skorzystania ze świadczeń. Zatem osoby lepiej wykształcone oraz zamożniejsze będą z wizyt lekarskich korzystały częściej. Będzie to także bardziej widoczne w krajach, w których istnieją ubezpieczenia prywatne i ta oferta stwarza możliwość szybkiego dostępu do porad lekarskich. Iwona Laskowska dokonuje podziału źródeł mogących mieć wpływ na prawdopodobieństwo skorzystania z usług medycznych, zalicza do nich dochód, potrzeby zdrowotne (płeć, wiek, stan zdrowia), inne czynniki mogące wpływać na wykorzystanie świadczeń (poziom edukacji, aktywność zawodowa, region zamieszkania)<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 88-89.

<sup>35</sup> A. Sowa, *op. cit.*, s. 29-31.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 105-116.

## **PODSUMOWANIE**

Reasumując należy stwierdzić, że pomimo czynienia usilnych starań w różnych obszarach życia, nadal nie udało się wyeliminować wielu zagrożeń społecznych. Zjawiskiem szczególnie niepokojącym jest coraz większe zróżnicowanie społeczeństw. Dotyczy to zarówno Polski, jak i innych krajów świata. Nierówności społeczne mają różne podłoże i oddziałują z większym bądź mniejszym skutkiem między innymi na edukację, kapitał ekonomiczny czy też zdrowie. Problem w wielu przypadkach prowadzi do bezrobocia, większej zachorowalności, mniejszej możliwości skorzystania ze świadczeń medycznych, do marginalizacji oraz wykluczenia społecznego. W efekcie końcowym prowadzi to może do zwiększenia przestępczości, a więc mniejszego bezpieczeństwa ludzi przede wszystkim zaś tych grup społecznych, które wcześniej przyczyniły się do marginalizacji innych. Oprócz tej sfery wymiernej należy pamiętać także o sferze jakościowej, do której zalicza się zaufanie społeczne. Można stwierdzić, że wraz ze wzrostem nierówności zaufanie społeczne spada, natomiast gdy nierówności maleją wtedy możemy zaobserwować jego wzrost.

**BIBLIOGRAFIA**

1. Chrzanowska I., *Zaniedbane Obszary edukacji – pomiędzy pedagogiką a pedagogiką specjalną. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2009.
2. Długosz P., *Egalitaryzm versus egalitaryzm systemu oświatowego. Analiza aspiracji edukacyjnych gimnazjalistów Polski południowej*, [w:] M. Niezgoda (red.), *Spoleczne skutki zmiany oświatowej w Polsce*, Kraków 2011.
3. Domański H., *Struktura społeczna*, Warszawa 2007.
4. Kowalkowski S., *Bezpieczeństwo społeczne w świetle zagrożeń i szans realizacji*, [w:] Z. Grzywina (red.), *Bezpieczeństwo – ujęcie kompleksowe*, Katowice 2012.
5. Laskowska I., *Zdrowie i nierówności w zdrowiu – determinanty i implikacje ekonomiczno-społeczne*, Łódź 2012.
6. Miś L., *Problemy społeczne*, Kraków 2007.
7. Skrabacz A., *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2012.
8. Sowa A., *Spoleczne uwarunkowania stanu zdrowia w Polsce*, [w:] J. Kołodziejczyk (red.), *Zdrowie publiczne i zarządzanie*, Zeszyty Naukowe Ochrony Zdrowia, Kraków 2012.
9. Szopa B. (red.), *Wokół zagadnień ubóstwa i bogactwa*, Kraków 2012.
10. Urbanek A. (red.), *Wybrane problemy bezpieczeństwa. Teoria. Strategia. System*, Słupsk 2012.
11. Wieczorek L., *Problemy społeczne w mieście średniej wielkości w opinii dorosłych mieszkańców (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Nauka o bezpieczeństwie – istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju. Studia i materiały. Tom II*, Szczytno 2011.

## THE PHENOMENON OF SOCIAL INEQUALITIES

### *SUMMARY*

*This article considers the issues related to the phenomenon of social inequalities. It presents the different spheres of the human life that might be threaten by social disparities. Moreover, it analyses social discrepancies that pose a threat to national security and are present in Poland and Europe.*

**Keywords:** *inequality, social, economic, education and health inequalities*